

JEZUS – CUDOTWÓRCA WSKRZESZENIA

WSKRZESZENIA W STARYM TESTAMENCIE I JUDAIZMIE

W Starym Testamencie zamieszczono dwa opowiadania o wskrzeszeniach: jedno dokonane przez Eliasza (1Krl 17,17-24), drugie przez Elizeusza (2Krl 4,18-37). Podobnie jak w opowiadaniach o uzdrowieniach w Starym Testamencie, również tutaj zaakcentowane jest silne przekonanie co do dwóch kwestii: że tylko Bóg może przywracać zmarłych do życia i że może się to dokonać dzięki modlitwie. Autor natchniony konstatuje w modlitwie: „Ty masz władzę nad życiem i śmiercią; Ty wprowadzasz w bramy Otchłani i Ty wyprowadzasz” (Mdr 16,13). Tę samą prawdę wyrażają słowa: „To Pan daje śmierć i życie, wtrąca do Szeolu i zeń wyprowadza” (1Sm 2,6).

Wskrzeszenie dokonane przez Eliasza (1Krl 17,17-24)

Wdowa z Sarepty położonej niedaleko Sydonu uważa, że śmierć jej syna jest Bożą karą za jej grzechy; zadaje pytanie Eliaszowi: „Czego ty, mężu Boży, chcesz ode mnie? Czy po to przyszedłeś do mnie, aby mi przypomnieć moją winę i przyprawić o śmierć mojego syna?” (1Krl 17,18). Modlitwie Eliasza o przywrócenie życia dziecku towarzyszy gest potrójnego „rozciągnięcia się” nad ciałem chłopca. Gest ten nie jest upewnieniem się, czy dziecko jeszcze żyje (por. Dz 20,10), lecz jest analogiczny do nałożenia rąk czy dotknięcia przy uzdrowieniach. Ponieważ wskrzeszenie uważano za większy cud niż przywrócenie zdrowia, stąd gest mu towarzyszący był odpowiednio bardziej spektakularny.

Wskrzeszenie dokonane przez Elizeusza (2Krl 4,8-37)

Podobną „procedurę” wskrzeszenia stosuje Elizeusz, który modli się o przywrócenie życia synowi zamożnej kobiety z Szunem, którego śmierć była spowodowana najprawdopodobniej udarem słonecznym (2Krl 4,8-37). Autor natchniony relacjonuje: Elizeusz „rozciągnął się na dziecku, położył twarz swoją na jego twarzy, oczy swoje na jego oczach, dłonie swoje na jego dłoniach – i pochylony nad nim tak pozostawał, aż się rozgrzało ciało chłopca. Znowu chodził po domu tam i z powrotem, wchodził i pochylał się nad nim. Wtedy chłopiec ziewnął siedem razy i otworzył oczy” (2Krl 4,34-35). Fakt, że wskrzeszenie następowało stopniowo świadczy o tym, że Elizeuszowi nie udało się otrzymać „dwóch części” ducha Eliasza (2Krl 2,9).

WSKRZESZENIA W ŚWIECIE GRECKIM I RZYMSKIM

Tradycja o wskrzeszeniach znana była w świecie starożytnych Greków i Rzymian. Dokonywali ich wędrowni cudotwórcy, którym Grecy przypisywali miano „boskich mężów” (*theios aner*). W literaturze egzegetycznej niekiedy stosowano to określenie do Jezusa.

Wskrzeszenie dokonane przez Apoloniusza

Filostrates w swym dziele *Vita Apolonii* opowiada: „Wydawało się, że pewna dziewczyna zmarła w czasie ślubu. A pan młody, idąc za marami, narzekał – co jest zrozumiałe – z powodu niedokończonego ślubu. I nawet cały Rzym razem z nim lamentował, ponieważ dziewczyna pochodziła z rodziny konsularnej. Apoloniusz, widząc nieszczęście, powiedział: „Postawcie mary, ponieważ ja chcę powstrzymać łzy, które wylewacie nad młodą panią”. Zaraz też zapytał o jej imię. Otaczający orszak sądził, że wygłosi on przemówienie, jakie zwykle się wygłaszało dla pobudzenia lamentujących. Ale on nic takiego nie uczynił, lecz tylko dotknął jej, wypowiedział coś tajemniczego nad nią i obudził dziewczynę z domniemanej śmierci” (*Vita Apolonii* 4,45).

Dużą trudność stanowi odróżnienie śmierci pozornej od rzeczywistej. Podobnie jednak jak w przypadku ewangelicznego opisu wskrzeszenia córki Jaira, kontekst wyklucza śmierć pozorną. Mowa o śnie w takich wypadkach często ma znaczenie symboliczne, sen bowiem w antycznych kulturach był symbolem śmierci.

Wskrzeszenia dokonane przez Empedoklesa i Asklepiadesa

Literatura hellenistyczna zna także opowiadania o wskrzeszeniach dokonanych przez Empedoklesa z Agrigentum i Asklepiadesa z Prusy. Diogenes Laertios mówi o Empedoklesie, iż ten „okrył się wieczystą chwałą, bo zmarłą kobietę odesłał żywą do domu”. Choć podobnych opowiadań o wskrzeszeniach znajdujemy w literaturze greckiej i rzymskiej niewiele, pozostaje faktem żywe zainteresowanie starożytnych możliwością przywracania życia zmarłemu. Pewne zdziwienie może budzić fakt, że wśród cudów dokonanych przez Asklepiosa w Epidauros nie wymienia się wskrzeszeń. Po pierwsze z pewnością dlatego, że ciał zmarłych nie przynoszono do sanktuarium. Ważniejsze jest chyba jednak odniesienie mitologiczne: Asklepios, który za swojego życia wskrzesił zmarłego, został za to surowo ukarany przez Zeusa.

WSKRZESZENIA W EWANGELIACH

Ewangelie zawierają trzy narracje o wskrzeszeniach: wskrzeszenie córki Jaira (Mk 5,21-23.35-43; par.), wskrzeszenie młodzieńca z Nain (Łk 7,11-17) oraz wskrzeszenie Łazarza (J 11,1-45); Dzieje Apostolskie prezentują także wskrzeszenie Tabity przez Piotra (Dz 9,36-42). Ewangelie wspominają również o powstaniu z grobów wielu osób, gdy Jezus skonał na krzyżu. Opowiadanie o wskrzeszeniu córki Jaira zostanie przedstawione w systematycznym ujęciu egzegetycznym w dalszej części niniejszych rozważań.

Wskrzeszenie młodzieńca z Nain (Łk 7,11-17)

Wskrzeszenie jedynaka z niewielkiej miejscowości Nain (Łk 7,11-17) zawiera w sobie klasyczne elementy opowiadań o wskrzeszeniach. Interpretacja Łukaszowa nadała narracji cech typowych dla trzeciego ewangelisty. Najpierw Jezus zdjęty litością, zwraca się do matki chłopca z pocieszeniem „nie płacz”. Zauważamy tu ważny w teologii Łukaszowej motyw miłosierdzia. Akcent położony na wdowieństwie kobiety również jest istotny dla Łukasza. Zauważenie, że zmarły był jej jedynym synem podkreśla beznadziejność sytuacji. W środowisku społecznym tamtego czasu ów młody człowiek przypuszczalnie musiał zapewnić byt nie tylko sobie, ale i swej matce. Jej rozpacz jest więc tym bardziej zrozumiała. Jezus nie dotyka ciała młodzieńca, lecz jedynie mar, szanując tym samym żydowski obyczaj. Ostatni relacjonowany epizod: „i oddał go jego matce”, zaczerpnięty został bezpośrednio z 1Krl

17,23, co świadczy, że Łukasz przypuszczalnie całe opowiadanie wzorował na starotestamentalnym tekście.

Wskreszenie Łazarza (J 11,1-45)

Relacja o wskrzeszeniu Łazarza nie została zanotowana przez żadnego z synoptyków. Fakt, że zamieścił ją jedynie Jan (J 11,1-45), nie uzasadnia w niczym pomysłu, jakoby powstała ona z połączenia przypowieści o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,19-31) z opowiadaniem o Marcie i Marii (Łk 10,38-42). Choć imię Lazaros oznacza „ten, któremu Bóg pomaga”, nie musi ono

Motyw rzekomego „zaśnięcia” Łazarza (11,11) stwarza metodologiczne nieporozumienie, które stanowi jeden z często używanych przez Jana środków stylistycznych, pozwalających na rozwinięcie osi fabularnej dzieła: wyjaśnienie nieporozumienia może powodować rozwój akcji, częściej jednak jest jedynie elementem statycznym struktury (por. relację z rozmów Jezusa z Nikodemem lub Samarytanką).

wcale pełnić funkcji symbolicznej w perykopie, gdyż Jan dodaje uściślenie historyczne, iż chodzi o Łazarza „z Betanii” (12,1), natomiast Marię przedstawia jako tę, „która namaściła Pana olejkami i włosami swoimi otarła Mu nogi” (11,2). Ta prezentacja siostry Łazarza jest efektem pracy kompozycyjnej autora, gdyż opis namaszczenia w Betanii zamieszczony zostanie dopiero w następnym rozdziale. Wzmianka o tym, że zmarły już cztery dni leży w grobie musi wykluczać podejrzenia o letarg i stanowi aretologiczną tendencję ukazującą dramatyzm sytuacji. Jezus nie używa typowej dla rabinów – cudotwórców formuły modlitewnej, lecz dokonuje wskrzeszenia poprzez rozkaz: „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz”.

WSKRZESZENIE CÓRKI JAIRA (Mk 5,21-24a.35-43)

21. Perykopę rozpoczyna Marek typowym dla swego stylu spójnikiem „i” - *kai*. Wzmianka o przemieszczeniu się Jezusa stanowi zabieg mający na celu logiczne wkomponowanie perykopy w kontekst. Motyw łodzi, o ile jest autentyczny, stanowi nić wiążącą wszystkie cuda opisane w bloku narracyjnym Mk 4,35-5,43. Obecność tłumu (*ochlos polys*) nie ma żadnej specyficznej funkcji w treści opowiadania o wskrzeszeniu; wzmianka o nim należy przypuszczalnie do starszej tradycji, przejętej przez Marka. Jeśli odczytać ją w kontekście „drugiego brzegu”, staje się widoczne nawiązanie do 4,35, a więc początku działalności taumaturgicznej Jezusa nad Morzem Galilejskim. Treść wprowadzenia prezentuje pierwszy element synoptycznych historii o cudach: pojawienie się cudotwórcy.

22-24a. Osobę petenta wprowadza ewangelista określeniem „jeden z przełożonych synagogi” - *eis ton archisynagou*. Pozycja przewodniczącego synagogi cieszyła się szacunkiem w społeczności żydowskiej. Do jego zadań należało nie tylko przygotowanie i animowanie nabożeństw szabatowych, ale także czuwanie nad stanem synagogi w jej wymiarze materialnym. „Jeden” z może być określeniem kwalifikującym pozycję wszystkich odpowiedzialnych za synagogi lub też wskazywać na grupę kilku osób czuwających nad tą samą synagogą. W przeciwieństwie do opowiadań o uzdrowieniach, Marek podaje imię własne rozmówcy Jezusa. W pierwotnym Kościele żywotna była tradycja nadawania imion bohaterom przekazów o życiu Jezusa. Biorąc pod uwagę fakt, że imię Jaira nie pojawia się już ani razu w narracji, można przyjąć, że zabieg ten ma miejsce również w tym przypadku. Imię Jair ma znaczenie symboliczne. Z hebrajskiego oznacza ono „tego, który przebudza”. W kontekście logionu Jezusa: „dziecko nie umarło, tylko śpi” (w.39b), jego znaczenie odpowiada merytorycznie treści epizodu.

Gest przypadnięcia do stóp Jezusa (w.22b) i zaakcentowanie natężenia wypowiedzi Jaira (w.23a) wprowadza kolejny element schematu opowiadań o cudach: prośbę. Marek zanotował jeszcze tylko jeden moment, w którym petent Jezusa pada mu do stóp: uczyniła to poganka, Syrofenicjanka rodem (7,25). Można dopatrzeć się więc w tym geście odcienia ironii: zachowanie przewodniczącego żydowskiej synagogi jest identyczne z postawą kobiety pogańskiej. Z drugiej strony motyw dowodzi, że tak Żydzi, jak poganie, mają równe prawa do dóbr zbawczych.

Gest włożenia rąk, o który prosi Jair, należy odczytywać jako związany z uzdrowieniem. Zdesperowany ojciec nie wie jeszcze, że jego dziecko nie żyje. Przedmiotem prośby jest to, aby dziewczynka ocalała i żyła. Obydwa te czasowniki oddają aramejski czasownik *hayah*. Czytelnik ma więc do czynienia z hendiadą: dwoma określeniami wyrażającymi tę samą ideę. Reakcja Jezusa na błaganie zrozpaczonego ojca jest natychmiastowa: bez zbędnych słów udaje się (*apelthen*) w kierunku domu przełożonego synagogi. Zwięzłość i lakoniczność tego stwierdzenia służy podkreśleniu miłosierdzia Jezusa wobec potrzebujących pomocy.

W obecnym tekście wprowadzenie narratywne „gdy On jeszcze mówił” pełni funkcję pomostu pomiędzy perykopą włączoną a peryferyjną: Marek powraca do wątku porzuconego w w.24. Jeśli nie jest ono pochodzenia redakcyjnego, lecz ścisłą kontynuacją pierwszej części narracji, wówczas podmiotem w zdaniu jest sam Jair, który zdaje się wyjaśniać Jezusowi naturę choroby swej córki lub kontynuuje swe usilne błaganie: „... Przyjdź położyć na nią ręce, aby ocalała i żyła”. Jezus poszedł z nim. Kiedy [Jair] jeszcze mówił, przyszli z domu przełożonego synagogi i powiedzieli: „Twoja córka umarła...” (ww.23b-24a. 35a). Aoryst czasownika „umrzeć” (*apethanen*) podkreśla nieodwołalność sytuacji: pomoc przychodzi za późno i nic już nie można zrobić. Taka przynajmniej jest pozycja posłańców przybyłych z domu Jaira. Pytanie końcowe: „po co jeszcze trudzisz Nauczyciela?” ma walor pytania retorycznego.

36-37. Reakcja Jezusa na wieść o śmierci dziewczynki jest odmienna niż oczekiwali posłańcy. Czasownik *parakouo* należałoby tłumaczyć jako „zignorować”, „nie zwracać uwagi”. Jezus więc ignorując tę wiadomość, zachęca ojca do odrzucenia strachu (*me fobou*) i do wiary (*pisteue*). Jezus nie zezwala, aby ktokolwiek Mu towarzyszył (w.37), z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana. Imiona tych trzech uczniów znajdują się na czele listy Dwunastu (3,16-17). Wszyscy trzej byli świadkami przemienienia (9,2) i modlitwy Jezusa w Ogrodzie Oliwnym (14,33). Nierozstrzygnięta pozostaje kwestia, czy Marek sam wprowadził ich w treść epizodu, aby podkreślić doniosłość wydarzenia, czy też ich obecność należy raczej przypisać tradycji pierwotnego Kościoła, w którym trzej apostołowie cieszyli się szczególną czcią i szacunkiem. Sam natomiast motyw wykluczenia „wizów” z areny zdarzenia jest częsty w opowiadaniach aretalogicznych.

38-40a. Obecność żałobników i płaczek w domu Jaira potwierdza wieść o śmierci dziewczynki i wzmacnia dramatyzm sytuacji. Stałym zwyczajem, nawet wśród najuboższych, było oplakiwanie zmarłych przez grupę żałobników. Najmniejsza ich grupa składała się z dwóch osób grających na fletach oraz kobiety prowadzącej śpiew żałobnych antyfon. Ze względu na wysoką pozycję społeczną przewodniczącego synagogi, można domyślać się obecności znacznie większej grupy osób. Reakcją

Sen zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie, może być eufemizmem oznaczającym śmierć (Dn 12,7, LXX; Ps 87,6, LXX; 1Tes 5,10). Obecność tej koncepcji daje się zauważyć również w środowisku judaizmu. Dość późne, bo pochodzące z ok. 250 roku, rabinackie powiedzenie głosi: „Zaśniesz, ale nie umrzesz”. W tym kontekście wypowiedź Jezusa ma znaczenie metaforyczne i eschatologiczne. Oto śmierć została pokonana i nie będzie trwać dłużej niż sen.

Jezusa na widok żałobników jest zapewnienie, że dziecko nie umarło, ale śpi (*katheudei*). Przyjęcie hipotezy o pozornej śmierci dziecka kłóci się z treścią narracji. Marek świadomie uwypukla te elementy, które tę śmierć potwierdzają (wieść przyniesiona przez posłańców, obecność żałobników, ich wyśmiewanie się z postawy Jezusa).

40b-41. Oprócz trzech uczniów Jezusa, świadkami wskrzeszenia mają być także rodzice dziewczynki. Dotknięcie ciała dziecka jest częstym motywem historii uzdrowień i wskrzeszeń; tu jednak należy brać pod uwagę również zakaz religijny dotykania zmarłych. Jezus łamiąc to prawo, staje się nieczystym z legalistycznego punktu widzenia. Formuła wskrzeszenia *talitha koum* wypowiedziana jest po aramejsku, i w tym też języku przytacza ją ewangelista (w transkrypcji greckiej). Podaje jednak jej tłumaczenie rozszerzone o formułę wprowadzającą „mówię ci”. Oznacza to, że zachowana przez wczesną tradycję wypowiedź Jezusa nie była traktowana jako formuła magiczna. Nakaz powstania (*egeire*) koresponduje z wcześniejszym komentarzem Jezusa o śnie dziewczynki.

42. Demonstracja cudu następuje w podwójnej formie: dziewczynka wstaje (*aneste*) i chodzi (*periepatei*). Natężenie niezwykłości wydarzenia i moc słowa Jezusa zostaje podkreślona przez stwierdzenie natychmiastowej reakcji dziecka na nakaz taumaturga (*eutys*). Określenie wieku dziewczynki przejął Marek z tradycji bądź z katechezy Piotra. Dodatek ten niewiele wnosi do samego przesłania zawartego w epizodzie; świadczy jednak o obiektywizmie ewangelisty i wzmacnia wartość historyczną opisu. Warto jednak wspomnieć o tym, że wiek dwunastu lat dla dziewczyny w Palestynie był odpowiedni do wydania jej za męża. Jeśli kobieta umarła przed zamążpójściem, uważano, że doznała szczególnej tragedii, a nawet odrzucenia przez Boga. Reakcją świadków wskrzeszenia jest wielkie zdumienie. Przez ten kolejny typowy motyw opowiadań aretalogicznych, zapisany w formie *infinitivus absolutus*, przebija semicki oryginał opisu.

43. Nakaz końcowy zbudowany jest z dwóch elementów: nakazu milczenia i nakazu nakarmienia dziecka. Pierwszy pojawia się często w relacjach o cudach, i może być łączony z sekretem mesjańskim. Drugi ukazuje zatroskanie Jezusa o fizyczny stan dziecka wymęczonego chorobą i stanowi pomost łączący tę perykopę z opisem rozmnożenia chleba (6,35-52).

Orędzie

Sens literalny.

Przesłanie zawarte w omawianej perykopie nie tylko wskazuje na Jezusowe miłosierdzie, ale jest znakiem zwycięskiej mocy Jezusa nad siłami ciemności i śmierci. W ten właśnie sposób manifestuje się królestwo Boże w swym zbawczym aspekcie. Litując się nad udręczoną rodziną dotkniętą nieszczęściem, Jezus ukazuje znak nadprzyrodzonej mocy Boga.

Sens teologiczny.

Jak każde wskrzeszenie, tak i obecne, jest zapowiedzią zmartwychwstania Chrystusa i ostatecznego zmartwychwstania każdego wierzącego. Istotna jest tu obecność trzech uczniów Jezusa: Piotra, Jakuba i Jana. Byli świadkami nie tylko wskrzeszenia córki Jaira, ale także świadkami przemienienia na górze Tabor i modlitwy Jezusa w Ogrodzie Oliwnym. Narracje opisujące te wydarzenia rozmieszczone są z dużą precyzją niemal równomiernie na kartach dzieła Markowego. Relacja o przemienieniu usytuowana zastała centralnie, natomiast dwie pozostałe zajmują centralne pozycje w pierwszej i drugiej części Markowej ewangelii. Już samo rozmieszczenie perykop w strukturze dzieła sugerować może zamiar teologiczny autora:

wraz z progresywnym ujawnianiem tożsamości Jezusa, ewangelista stopniowo przygotowuje trójkę apostołów na autorytatywnych świadków swego zmartwychwstania. We wszystkich trzech narracjach pojawia się *implicite* lub *expressis verbis* motyw śmierci i zmartwychwstania. Wskreszenie córki Jaira, jak każde wskreszenie opisane przez ewangelistów, jest pośrednią zapowiedzią zmartwychwstania: jak Jezus pokonał śmierć przywracając zmarłych do życia, tak też pokona ostatecznie panowanie śmierci powstając z grobu. Przy zejściu z góry przemienienia Jezus wprost zapowiada zmartwychwstanie Syna Człowieczego; z relacji paralelnych wiadomo, że śmierć i zmartwychwstanie Jezusa było także przedmiotem rozmowy Jezusa z Mojżeszem i Eliaszem. Wreszcie scena modlitwy w Getsemani jest już bezpośrednim przygotowaniem do śmierci i zmartwychwstania. Jezus modli się, by wypełniła się wola Ojca i do modlitwy zachęca trzykrotnie zmożonych snem swoich uczniów. Trzy perykopy, w których pojawiają się Piotr, Jakub i Jan, ułożone zostały przez ewangelistę na zasadzie *climaxu*: początkowo apostołowie poznają jedynie moc Jezusa nad śmiercią, następnie słyszą bezpośrednią zapowiedź zmartwychwstania i wreszcie sami uczestniczą w wydarzeniach bezpośrednio prowadzących do śmierci i powstania z martwych Jezusa. Motyw zmartwychwstania z każdym opowiadaniem zarysowuje się więc coraz silniej. Piotr, Jakub i Jan są przygotowani, by stać się świadkami zmartwychwstania: widzieli przywróconą do życia dziewczynkę, słyszeli z ust Mistrza zapowiedź powstania z grobu i wreszcie sami uczestniczyli w początkach męki Jezusa.